

Wyróżnienia z okazji Międzynarodowego Dnia Przewodnika

WOJCIECH SZAROTA

W sobotę 25 lutego 2012 r. w Muzeum Armii Krajowej im. Generała Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie przy ul. Wita Stwosza 12 przewodnicy z Województwa Małopolskiego uroczystie obchodzili swoje święto. Ponad 200 przewodników przyjechało do Krakowa, by świętować Międzynarodowy Dzień Przewodnika. W wydarzeniu uczestniczył członek Zarządu Witold Latusek.

Uroczystość była również okazją do wręczenia Odznak Honorowych Ministra Sportu i Turystyki „Za Zasługi dla Turystyki”. Szaczone wyróżnienia z rąk Witolda Latuska odebrali: Józef Bugajski, Robert Czak, Agnieszka Podyma oraz Lech Traciński (Nowy Sącz).

19 osób otrzymało również z rąk członka Zarządu Województwa Małopolskiego Leszka Zegzdy dyplomy Marszałka Województwa Małopolskiego Marka Sowy za „Wkład w Rozwój i Promocję Turystyki w Małopolsce”. Wśród wyróżnionych znaleźli się przewodnicy PTT: Łukasz Musiał prezes Koła Prze-



Uchonorowani wyróżnieniem Marszałka Województwa Małopolskiego przewodnicy

wodników przy Oddziale PTT Beskid w Nowym Sączu, Stanisław Trębacz b. wieloletni prezes Oddziału PTT w Chrzanowie, Janusz Foszcz wiceprezes Oddziału PTT w Tarnowie.

Jako stowarzyszenie wyróżniono Oddział „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu.

Uroczystość zakończyło zwiedzanie Muzeum Armii Krajowej.



◀ Wyróżnieni przed budynkiem Muzeum Armii Krajowej

▼ Dyplom dla nagrodzonego stowarzyszenia - Oddziału „Beskid”



Prawie u Prezesa w domu

BARBARA MORAWSKA-NOWAK

Styczniowe posiedzenie Zarządu Głównego, którego organizatorem był Oddział PTT w Bielsku-Białej, odbyło się tym razem w rodzinnej miejscowości Prezesa, w Gminnym Ośrodku Kultury – w Buczkowicach.

Frekwencja dopisała. Prowadzenie posiedzenia przypadło tym razem w udziale wiceprezesowi Nikodemowi Frodymie.

Ważnym punktem było przyjęcie sprawozdań z działalności Zarządu Głównego za rok 2011 – merytorycznego i finansowego. Ponieważ istotne jest pozyskanie jak największej ilości środków finansowych na działalność z odpisów 1% od podatków, zostały rozprawdane do wykorzystania w oddziałach ulotki zachęcające podatników do przekazania tych sum właśnie nam (zob. s. 8). Ulotki zaprojektował i zlecił ich druk wiceprezes Nikodem Frodyma.

Rozpoczęliśmy Rok Ochrony Przyrody zgodnie z uchwałą VIII Zjazdu PTT, kolejno realizowane będą wydarzenia z tym związane. Najpierw, w kwietniu – Dni Gór w Łodzi, tym razem z wiodącym tematem: „Turysta w zgodzie z naturą”. 19 maja w Zakopanem, w Ośrodku Edukacyjno-Muzealnym TPN będzie sesja związana z setną rocznicą założenia pierwszej na ziemiach polskich organizacji zajmującej się ochroną przyrody górskiej – Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego. Wiceprezes Tomasz Kwiatkowski nawiązał kontakt z Klubem Podróżników „Śródziemie”, organizującym 30 czerwca br. „Największe w historii sprzątnięcie Tatr”. Pragniemy się aktywnie włączyć do tej akcji, właśnie w ramach obchodów Roku i w tym miejscu apelujemy do wszystkich naszych członków, aby zgłosili się i wzięli udział w tej akcji.

Ogłaszamy przedpłaty na tom 20 *Pamiętnika PTT* – w wysokości 20 zł, które należy przelewać na konto PTT nr **47113011500007000000054585** indywidualnie lub oddziałami do połowy kwietnia 2012 roku. Mamy nadzieję, że cena finalna tomu wyniesie podobnie jak w latach ubiegłych – 25 zł, mimo faktycznego jej pomniejszenia przez VAT.

Nowy tom *Pamiętnika PTT* – tom 20 – poświęcony będzie tej tematyce. Ostatnie artykuły wpływają do Redakcji, a my czekamy na rozstrzygnięcie konkursu w Wydziale Kultury Urzędu Miasta Zakopane.

Podjęto uchwałę o zwołaniu Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów PTT połączzonego z Konferencją programową.

Podjęto również uchwałę o ustanowieniu odznaki „20 lat w PTT” i wybrano jej projekt do realizacji. Uchwalono także, że „10 lat w PTT” będzie honorowane pamiątkowymi dyplomami.

PORZĄDEK OBRAD ZJAZDU:

10 marca 2012 r. (sobota)

11:00 – pierwszy termin, 11:15 – drugi termin

1. Otwarcie obrad Zjazdu.
2. Powołanie Prezydium Zjazdu.
3. Przyjęcie porządku obrad.
4. Powołanie Komisji Mandatowej, Skrutacyjnej i Statutowej.
5. Sprawozdanie merytoryczne za rok 2011.
6. Sprawozdanie finansowe za rok 2011.
7. Sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej za rok 2011.
8. Sprawozdanie Głównego Sądu Koleżeńskiego za rok 2011.
9. Stwierdzenie prawomocności obrad.
10. Dyskusja nad sprawozdaniami.
11. Uchwała w sprawie przyjęcia sprawozdań: merytorycznego i finansowego.
12. Uchwała w sprawie zmian Statutu.
13. Konferencja programowa.
14. Wolne wnioski.
15. Zamknięcie obrad Zjazdu.



ROK 2012
OCHRONY
PRZYRODY

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ZARZĄD GŁÓWNY

30-549 Kraków, ul. Komualda Traugutta 4, zarzadz@ptt.org.pl
NIP: 677-18-15-795, REGON: 350925451, RACHUNEK: BGK O/Kraków 47 1130 1150 0700 0000 0005 4585

L.dz. 048/2012 Kraków, dnia 27 lutego 2012 r.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
- Prezesi Oddziałów

Koleżanki, Koledzy,


Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zaprasza na IV Konferencję Programową PTT. Odbydzie się ona jako wydarzenie w ramach Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na terenie Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (budynek C2, sala 429) w dniu 10 marca 2012 r. (sobota). Informację o zwołaniu Zjazdu przelaliśmy pismem 043/2012 z dnia 10 lutego 2012 r.

Wszystkich pragnących mieć wpływ na kierunki rozwoju PTT prosimy o przysyłanie wniosków i propozycji (zgodnych z celami statutowymi PTT) na e-mail tkwiatkowski@ptt.org.pl do dnia 3 marca 2012.

Program Konferencji:

1. Krzysztof Florys (O/Ostrowiec Św.) - Pozyskiwanie dotacji
2. Małgorzata Poręba (O/Nowy Sącz) - Identyfikacja wizualna
3. Tomasz Kwiatkowski (O/Radom) - Podsumowanie dotychczasowych Konferencji
4. Prezentacja wniosków nadesłanych do Komisji Programowej
5. Dyskusja

Z tatrzańskim pozdrowieniem,
Tomasz Kwiatkowski Wiceprezes ds. programowych
Szymon Baron Prezes PTT



ROK 2012
OCHRONY
PRZYRODY

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ZARZĄD GŁÓWNY

30-549 Kraków, ul. Komualda Traugutta 4, zarzadz@ptt.org.pl
NIP: 677-18-15-795, REGON: 350925451, RACHUNEK: BGK O/Kraków 47 1130 1150 0700 0000 0005 4585

L.dz. 043/2012 Kraków, dnia 9 lutego 2012 r.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
- Prezesi Oddziałów i Kół

Dotyczy: Zwołanie Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów PTT

Koleżanki, Koledzy,

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zwołuje Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Zjazd odbędzie się na terenie Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (budynek C2, sala 429) w dniu 10 marca 2012 r. (sobota) o godz. 11:00 w pierwszym lub o 11:15 w drugim terminie.

Sprawami, dla których zwoływany jest Nadzwyczajny Zjazd Delegatów są:

- przyjęcie sprawozdań (merytorycznego i finansowego) Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego za rok 2011,
- zmiana § 52 statutu według wskazania Sądu,
- konferencja programowa.

Informujemy, że materiały robocze związane ze Zjazdem zostaną przesłane w najbliższym czasie. Równocześnie przypominamy, że zgodnie z §25 pkt 5 statutu PTT, w Zjeździe uczestniczą delegaci wybrani na VIII Zjazd Delegatów PTT.

Proponowany porządek obrad oraz program Zjazdu na odwrócić.

Z tatrzańskim pozdrowieniem,
Remigiusz Lichota Sekretarz PTT
Szymon Baron Prezes PTT

Do wiadomości:
Zarząd Główny PTT
Główna Komisja Rewizyjna PTT
Główny Sąd Koleżeński PTT

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI SEKCYI OCHRONY TATR

ZA CZAS OD 11 LUTEGO DO 31 GRUDNIA 1912 ROKU

Geneza Sekcyi jest następująca: Sekcyja Przyrodnicza Towarzystwa Tatrzańskiego urządziła w dniu 18 sierpnia 1911 r. pogadanki: naukową na temat ochrony szarotki, niszczonej w Tatrach masowo przez przekupniów. W dyskusyi nastreczyła się kwestya racjonalnej opieki nad florą i fauną oraz martwą przyrodą tatrzańską. Na wiecu członków Towarzystwa Tatrzańskiego, odbytym nazajutrz po tej pogadance, uchwalono rezolucyę wzywającą Wydział Towarzystwa do energicznego podjęcia opieki nad zagrożoną przyrodą tatrzańską, Celem ułatwienia tej pracy Wydziałowi grono członków T. T. zainicjowało sekcyę fachową, poświęconą wyłącznie »ochronie Tatr«. Na zebraniu organizacyjnem w dniu 11 lutego 1912 uchwalono statut sekcyi i wybrano prowizoryczny Zarząd. Walne Zgromadzenie T. T. w d. 31 marca statut ten zatwierdziło. Po zatwierdzeniu statutu przez c. k. Namiestnictwo odbyło się pierwsze ogólne zebranie konstytuujące (w dniu 9 sierpnia), na którem uchwalono wytyczne działalności Sekcyi.

Zadania Sekcyi zostały sformułowane w trzech punktach:

1. Dążenie do zabezpieczenia Tatr przed czynnikami, zacierającymi pierwotny charakter krajobrazu tatrzańskiego (czynnikami tymi mogą być budowle, urządzenia komunikacyjne, przemysłowe i t. p.);
2. Opieka nad właściwymi okolicom górskim rzadszymi gatunkami roślin i zwierząt tatrzańskich;
3. Przeciwdziałanie zaśmiecaniu gór i wogóle niewłaściwemu zachowaniu się człowieka w stosunku do dzikiej przyrody.

Zadania te Sekcyja wypełnia przez oddziaływanie na opinię publiczną, wpływanie na czynniki ustawodawcze oraz bezpośrednie czuwanie w górach.

Sekcyja rozpoczęła działalność przez wydanie szeregu odezw i wezwań, mających na celu uświadomienie ogółu o grożącym dla przyrody tatrzańskiej

niebezpieczeństwie. Członków Sekcyi obowiązuje stosowny regulamin, Aby propagandę zadań Sekcyi rozszerzyć na sfery publiczności z poza członków Towarzystwa Tatrzańskiego, ustanowiona została kategoria »współpracowników« Sekcyi. Dla przewodników tatrzańskich opracowany został przez Zarząd Sekcyi dodatek do § 11 regulaminu, zatwierdzony przez c. k. Starostwo w Nowym Targu. Dla »obywatelskiej straży górskiej« opracowano ścisły regulamin, który będzie obowiązywał jej członków, gdy organizacja ta wejdzie w życie.

W aktualnej sprawie projektu kolejki lokalnej Zakopane – Świnica Sekcyja O. T. łącznie z Sekcyją Przyrodniczą urządziła posiedzenie naukowe w dniu 9 kwietnia, na którem krytykę tego projektu referował dr. Wiktor Kuźniar. Referat ten, znacznie rozszerzony, wydały obie Sekcyje w formie broszury. Na podstawie dalszych roztrząsań tej kwestyi opracowany został memoriał do

Wydziału krajowego. Artykuł dra Mieczysława Limanowskiego w tej sprawie, drukowany w »Czasie« z 17 grudnia, a powtórzony potem przez »Słowo Polskie« i czasopismo »Zakopane«, Sekcyja wydała jako osobną odbitkę. Zostały zgromadzone i przygotowane do wydania materiały z dotychczasowej dyskusyi publicznej w tej sprawie. Ważniejsze instytucje publiczne, krajowe i państwowe oraz wybitniejsze osobistości (między innymi wszyscy posłowie polscy do Sejmu i Parlamentu) były przez Sekcyę informowane przez odpowiednie pisma, druki i broszury.

Staraniem Sekcyi opuściła prasę broszura prof. dr. J. G. Pawlikowskiego: »Kultura i natura«, uzasadniająca potrzebę ochrony przyrody i dająca przegląd pokrewnych dążeń w innych krajach. [...]

Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego, tom XXXII (1912), ss. XXXVIII-XXXIX (z zachowaniem ówczesnej pisowni).

Veni, Vidi, Vici

Relacja z V Bieszczadzkiego Biegu Narciarskiego Szlakiem Kolejki Leśnej
„Z Kijem do Niedźwiedzia” - 7 stycznia 2012 r.

NINA MIKOŁAJCZYK

Tak, tak. Przybyliśmy, zobaczyliśmy, zwyciężyliśmy. Przybyliśmy do Woli Michowej i zobaczyliśmy... śnieg, w który nikt w Łodzi nie wierzył, nie pamiętając już nawet, jak on wygląda. Po nieudanym zeszłorocznym oczekiwaniu w styczniu na śnieg w Bieszczadach uwierzyć w śnieg było trudno.

ników, dla mnie barbarzyństwo! I tak przejechaliśmy tą drogą około 8 kilometrów, gdy z wczesnym zmierzchem zaczęła spadać śniegowa mżawka i zrobiło się zimno. Po krótkim odpoczynku wróciliśmy w kierunku Woli Michowej, przejeżdżając ostatni fragment toru kolejki bieszczadzkiej. Jak na pierwszy trening poszło dobrze, wyjeżdżiliśmy około 30 km. Mimo że aura była wilgotna, jechało się bardzo dobrze, poza boc-

Dla nas nie zrobiło to żadnej różnicy, bo od początku na ten dystans się zgłosiliśmy. Pobierając numery w piątek, musieliśmy podjąć nową decyzję. Okazało się, że trasy biegu do Majdanu nie udało się utrzymać ze względu na podmiejkający śnieg i została skrócona do poprzedniej stacji w Żubraczym (12 km), jest za to dołożona 12-kilometrowa pętka na Przełęcz nad Solinką lub inaczej pod Kiczera. Podjęliśmy decyzję – na 24 km!

Następnego dnia rano tłumy na placu, tłumy przy numerach startowych i tłumy na szosie przed „Kirą”, bo do jednego narciarza po kilka osób towarzyszących, goprowcy, strażacy, granicznicy i inne służby. I kamery, flesze, mikrofony, telewizja, radio Rzeszów (jako „pantera” udzielałam wywiadu zaraz po wyjściu z „Kiry”). Zapowiedzi przez megafon, trąbki i rogi myśliwskie. I oczekiwanie na start – najpierw „czerwonych” na 24 km. Na starcie liczni znajomi sprzed 2 lat, w tym zwycięzca tamtego biegu, Damian Ciborowski. Mnóstwo panów w kolorowych obcisłych trykotach (nazywam ich zawodnikami). Przybyła też mieszkająca w Wetlinie weteranka biegów, trzykrotna olimpijka Stefania Biegun „Funia”. Jeszcze pamiątkowe wspólne zdjęcia biegaczy z „Kijem” i „Niedźwiedziem” oraz Naczelnikiem Kolejki Bieszczadzkiej. W końcu sygnał trąbki i rogu, i pajechali. Na początku ściganty, za nimi ławą reszta wiary. Przy zjeździe na tory, tumult i przepychanki. Ale w końcu wjechałam, jadę a tu jak po piachu, narty nic do przodu. Podobno trasa miała być zmrożona, a tu jak po posypaniu solą. Trochę się namęczyłam tępotą nart, którą spowo-

Ale stało się, dopadało jeszcze trochę piątego w dzień i w nocy, więc szóste go z rana nasza czwórka mogła wyruszyć na pierwszą w tym sezonie przejażdżkę na biegówkach. „Kiju” wskazał nam odpowiednią 7-kilometrową trasę w odległości kilometra od naszej kwatery w „Kirze”. Potem mieliśmy skręcić w prawo przy polanie z drewnem. Po drodze napotkaliśmy stary, zniszczony cmentarzyk, obejmujący wszystkie nacje zamieszkujące te tereny z Cyganami włącznie. Staraniem miejscowych działaczy (w tym „Kija”), ufundowano pamiątkową tablicę. Zgodnie ze wskazówkami skręciliśmy w prawo, ale droga wywiodła nas... w pole, i to pod górę. Górka nadawała się do zjeżdżania, więc nie omieszkałimy. Po powrocie i następnym skręcie w prawo droga wywiodła nas na strome wzgórze, gdzie się skończyła i musieliśmy wracać w dół na pieszko, gdyż nie nadawała się do zjazdu. Postanowiliśmy już nie skręcać z drogi głównej, bo była dość atrakcyjnie pofałdowana. Było cicho, pięknie biało, tylko te koszarne ślady krwi wokół stojących tu dużej ilości ambonek, strasznie tam dużo „myśliwych” czy kłusow-

nym podejściem na wzgórze, gdzie miejscami podklejał się śnieg. Po powrocie do „Kiry” jako pierwsi pobraliśmy numery startowe. Już w czwartek dowiedzieliśmy się, że bieg odbędzie tylko na 18 kilometrach do Majdanu i nie będzie odcinka 41-kilometrowego do Wetliny.

Fot. Nina Mikołajczyk/Paweł Wandelt



Fot. Nina Mikołajczyk/Paweł Wandelt



dowało być może nieodpowiednie smarowanie. Oprócz tego koszmarną przeszkodą byli wyprzedzający zarówno z tej samej grupy, jak i z następnej, „niebieskiej”, tej na 12 km. W grupie tej jest zawsze dużo szybkich krótkodystansowców, którzy inaczej rozkładają siły. Uważam też, że są za prędko wypuszczani za grupą długodystansową. Zaraz po wjechaniu na tory siedzą już na plecach pierwszej grupie. Na dokładkę obowiązek ustępowania toru wielu krzykaczom wytrąca jadących wolniej z rytmu i zostają coraz dalej.

dobrze się skończyło, bo rozpoczęła się pętla w bok, już bez torów, ale za to ciągle ostro pod górkę. Z przeciwka już wracając z pętli, nadjeżdżali kolejni „zawodnicy”, a ja pięłam się w górę i w górę, i ciągle nie było widać końca. Piękna słoneczna pogoda odświeżała uroki Bieszczad, okoliczne zalesione góry oprószone śniegiem i ich białe wierzchołki, jak szczyt Fujijamy. Zastanawiałam się co z Waldkiem i Pawłem, czyżby byli takimi ścigantami, że nie zdążyłam ich złapać przed skrzętem z torów? Pod koniec 6-kilometrowego podjazdu, kiedy to jeden z mijających mnie biegaczy pocieszył mnie, że jeszcze tylko 20 minut, zobaczyłam ich zjeżdżających z góry. Pierwszy zjeżdżał Paweł, a za nim Waldek (też kłopoty z nartami). Za mną była gdzieś Grażyna, ale nie w zasięgu wzroku. Podjechałam na przełęcz, najwyższy punkt biegu (ponad 800 m), gdzie robiło się rundkę wokół niebieskiego skutera goprowców obstawiających przełęcz. Po przekąszeniu mrożonej czekolady mrożonym bananem, zobaczyłam podjeżdżającą na przełęcz Grażynę. W dół mi szło jako tako, słońce dalej

świeciło, minęłam wieś Solinkę i znów trzeba było wskoczyć na tory. Mimo, że w stronę Żubraczego były tylko jakieś dwa i pół kilometry i lekko w dół, to znów narty szły tępo mimo, że narzucałam tempo z uwagi na zbliżającą się godzinę czternastą, o której to w sąsiedniej Cisnej miała się odbyć uroczystość wręczenia nagród i medali. Wjechałam na metę 3 minuty przed czternastą. Na mecie oczekiwali Paweł z Waldkiem. Po chwili przyjechała Grażyna. Zwyciężyliśmy! Przejechaliśmy 24 kilometry w całości, a nie wszyscy ukończyli ten dystans. Po przewiezieniu do Cisnej

weszliśmy do nabitej ludźmi wielkiej sali miejscowego domu kultury, gdzie już zaczynała się gala. Najpierw oczywiście podziękowania dla oficjeli, gości, potem ogłoszenie wyników biegu i dekoracja zwycięzców. Po ogłoszeniu

Fot. Nina Mikołajczyk/Paweł Wandelt



Jadąc ciągle pod górkę moją tępną, nie dogoniłam Pawła, a Waldek zniknął zaraz na starcie. Dojechałam w małej grupce „niebieskich” na pierwszy punkt kontrolno-żywieniowy na Balnicy (ósmi km), która w poprzedniej wersji biegu była najwyższym punktem (ok. 750 m n.p.m). Rozpoznałam w obsłudze znajomych sprzed 2 lat, którzy wtedy mówili, że na Balnicy przepuszczają tylko jedną babę na rok. Widać w tym roku zmienili zwyczaj, bo jakoś więcej przejechało. Mnie też się udało, więc pogoniłam do przodu, bo nareszcie było trochę z górki. Ale po około 2 kilometrach

Fot. Nina Mikołajczyk/Paweł Wandelt



wyników Pań na 24 km, właśnie pozowałam do zdjęcia z „Funią”, kiedy usłyszałam swoje nazwisko. Okazało się, że zajęłam pierwsze miejsce w nestorach (i jedyne, bo więcej nesterek nie było). Ledwie zeszałam z podium, wyczytali Waldka, który zajął trzecie miejsce w nestorach. Zdziwiłam się, o Pawle nie wspomnieli, a starszy od Waldka. Po mojej interwencji w biurze biegu dopisano go na czwarte miejsce w nestorach i nawet wywalczyłam dla niego nagrodę. I nareszcie po tym wszystkim, po 6 godzinach na stojąco mogłam usiąść, zjeść przydziałową kaszankę i popić przydziałowym grzańcem. Na kwatrze były jeszcze długie Polaków rozmowy z „Kijem” i jego przyjaciółmi z klubu weteranów górskich z Jarosławia (ci z Balnicy). Następnego dnia rano jeździłam za ich sprawką skuterem śnieżnym (za kierownicą). Jeszcze wspólne zdjęcia i ruszyliśmy w drogę do domu. Po drodze trzeba było coś zwiedzić, więc odwiedziliśmy Europejskie Centrum Bajki w krainie Koziołka Matołka w Pacanowie (w drodze do Woli zwiedziliśmy XII-wieczną kolegiatę w Opatowie i piękny zamek w Baranowie Sandomierskim zwany małym Wawelem). Zachęcam wszystkich do wzięcia udziału w następnym biegu. ■

Fot. Nina Mikołajczyk/Paweł Wandelt



P.S. „Kiju” to Wojtek Gosztyła z Woli Michowej, „Niedźwiedź” to Piotr Ostrowski z Wetlina.

Z żałobnej karty

ANTONINA SEBESTA

Wisława Szymborska (1923-2012)

1 lutego zmarła w Krakowie Wisława Szymborska (1923–2012) poetka, laureatka Nagrody Nobla, Obrońca Tatr i Doliny Rospudy, zwolennik praw zwierząt. Córka Wincentego Szymborskiego dyrektora zakopiańskich dóbr Władysława Zamoyskiego.

Na zawsze pozostanie w naszej wdzięcznej pamięci za to, iż wiedziała jak:
Trudno zachować to, co warte zachowania.

(...)
*W garderobie natury
jest kostiumów sporo.
Kostium pająka, mewy, myszy polnej.
Każdy od razu pasuje jak ulał
i noszony jest posłusznie
aż do zderzenia.*

(...)
*Mogłam być kimś
o wiele mniej osobnym.
Kimś z ławicy, mrowiska, brzęczącego roju,
szarpaną wiatrem cząstką krajobrazu.*

*Kimś dużo mniej szczęśliwym,
hodowanym na futro,
na świąteczny stół,
czymś, co pływa pod szkiełkiem.*

*Drzewem uwięzłym w ziemi,
do którego zbliża się pożar.
Żdźbłem tratowanym
przez bieg niepojętych wydarzeń.*

W zatrzęsieniu (z tomu Milczenie roślin, Kraków Znak 2011)



Uroczysty pogrzeb naszej noblistki z udziałem najwyższych władz państwowych z Prezydentem i Premierem na czele odbył się 8 lutego na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Zgodnie z życzeniem spoczęła w grobowcu rodzinnym. ■

BARBARA MORAWSKA-NOWAK

Józef Uznański (1924-2012)

20 lutego zmarł w Zakopanem Józef Uznański, członek honorowy TOPR, znakomity narciarz, taternik, przewodnik tatrzański. W czasie II wojny światowej był członkiem ruchu oporu – kurierem Związku Walki Zbrojnej. Słynny z wyczynu, którego dokonał w latach hitlerowskiej okupacji, gdy wyskoczył z dojeżdżającego do stacji końcowej wagonika kolejki linowej na Kasprowy Wierch, unikając czekających Go na górze hitlerowców.

Brał udział w ponad 300 wyprawach ratowniczych. Wprowadzał do ratownictwa górskiego psy i został przewodnikiem pierwszego w Tatrach psa lawinowego „Cygana”. Był znakomitym narciarzem, a później instruktorem narciarstwa, przewodnikiem tatrzańskim.

Opowiedział nam kiedyś wiele sam o sobie w rozmowie z redaktorem Adamem Liberakiem opublikowanej pt. „Ścieżki ratownika” w *Pamiętniku PTT*, tom 2 (1993), ss. 264–274, którą polecam zainteresowanym.

Ten powszechnie znany i szanowany pod Giewontem ratownik został pochowany 23 lutego na nowym cmentarzu w Zakopanem. Odprowadzały go tłumy... ■



Drugie Walne Zgromadzenie członków Oddziału PTT w Tarnowie

MAREK TROJAN

Choć od poprzednich wyborów upłynęły trzy lata, wielu z nas ma wrażenie jakby to wydarzyło się kilka dni temu. Czas jednak płynie nieubłaganie i stanęliśmy przed dwoma istotnymi zadaniami: rozliczenia ustępującego zarządu oraz wybraniem nowego na kolejną, trzyletnią kadencję.

I tak w dniu 2 marca 2012 roku odbyło się Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze Członków Oddziału PTT w Tarnowie. W obradach, które rozpoczęły się w drugim terminie o godzinie 17:15, uczestniczyło kilkudziesięciu uprawnionych do oddania głosów członków, a w charakterze obserwatora z ramienia Zarządu Głównego gościliśmy kol. Jerzego Piotra Krakowskiego, prezesa oddziału PTT w Mielcu.

Po wysłuchaniu sprawozdań z prac Zarządu Oddziału, Komisji Rewizyjnej oraz Sądu Koleżeńskiego w kadencji 2009-2012, Zgromadzenie jednogłośnie udzieliło absolutorium ustępującemu Zarządowi. Mamy się zresztą czym pochwalić. Oddział prowadzi aktywną działalność, szczególnie na odcinku pracy z młodzieżą, organizujemy dla niej konkursy wiedzy o górach, powołaaliśmy dwa szkolne koła PTT.

Nowym Prezesem Oddziału został Marek Trojan (poprzednio – wiceprezes), w skład Zarządu weszli: Janusz Foszcz i Jerzy Zieliński – wiceprezesi, Wiesław Izworski – sekretarz, Artur Marć – skarbnik oraz Piotr Biś, Barbara Kądziołka, Przemysław Klesiewicz i ks. Robert Piechnik CO – członkowie zarządu. W skład Kom-



Nowy Zarząd Oddziału PTT w Tarnowie na kadencję 2012-2015 (niobecny ks. Piechnik)

sji Rewizyjnej weszli Barbara Kasprek, Andrzej Piątek i Tomasz Sikora, a do Sądu Koleżeńskiego wybrani zostali Kazimierz Danko, Bogusław Furtek, Bolesław Stecz, Beata Wideł i Marcin Wiśniewski. ■

VII Amatorskie Mistrzostwa Mielca w Narciarstwie

W niedzielny ranek w Krynicy Słotwinach powitało nas słońce. Był niewielki mróz i wiatr, a co najważniejsze, bardzo dobrze przygotowana trasa zjazdowa.

Do zawodów zgłosiło się 68 osób, ale przyjechało też z Mielca wielu kibiców i narciarzy, którzy nie chcieli rywalizować w zawodach.

Uczestnicy startowali w 9 kategoriach wiekowych.

A oto lista zwycięzców:

Dziewczęta (2002 i młodsze)

1. Gabriela Kordyś
2. Martyna Jamróz
3. Małgorzata Jemioło

Chłopcy (2002 i młodszy)

1. Dominik Podsiadło-Furniotis

2. Kacper Tyban

3. Mikołaj Koceniak

Chłopcy (1998-2001)

1. Kacper Dąbrowski

2. Daniel Pikor

3. Michał Kolisz

Junior – Dziewczęta (1994-1998)

1. Magdalena Pierzchała

2. Wiktoria Krakowska

3. Martyna Skop

Junior – Chłopcy (1994-1997)

1. Wojciech Kolisz

2. Kuba Chlost

3. Oscar Sowa

Masters – Panie (1991-1971)

1. Ewa Madejewska

2. Katarzyna Starzec

3. Małgorzata Starzec

Old masters – Panie (1970 i starsze)

1. Bożena Skrzypiec

2. Małgorzata Pierzchała

3. Elżbieta Krakowska

Masters – Panowie (1971-1991)

1. Zygmunt Pyzikiewicz

2. Kamil Smoter

3. Maciej Bara

Old masters – Panowie (1940 i starsi)

1. Tomasz Pierzchała

2. Karol Kowalczyk

3. Wiesław Starzec

Najlepszy czas przejazdu wśród wszystkich startujących – 19,47 s. uzyskała Ewa Madejewska!!!

Najmłodszym narciarzem zawodów był Gabriel Zawierucha (rocznik 2006), a najstarszym Andrzej Rosak.

Oddział PTT w Mielcu – MKG „CARPATIA” – jako organizator – dzięki serdecznie wszystkim, którzy pomogli w organizacji zawodów.

Wsparcia finansowego udzielili Urząd Miejski Mielec, MOSiR Mielec i Szkolny Związek Sportowy „Regamet”.

Upominki dla zwycięzców ufundowali: Sklep Górski Alpmar, Sklep Narciarski SKI-Centrum, Salon T-Mobile Rynek 4.

Transport i organizację ogniska – Agencja Turystyczna ERBUS Mielec.

Pomoc w przeprowadzeniu zawodów – Szkoła Narciarska SKI-Project.

WIELKIE DZIĘKI dla Magdy, Przemka, Artura, Iwony, Jurka za pracę w biurze zawodów i na stoku. ■

Fot. Daria Tabor



Uczestnicy VII Amatorskich Mistrzostw Mielca w Narciarstwie – Krynica Słotwiny

Kulig z miodem w tle

NATALIA ZACHAREWICZ

W sobotę 18 lutego o godz. 9:00, w gronie 20 członków i sympatyków Koła PTT przy Jednostce Wojskowej nr 4658 w Krakowie-Balicach, ubrani w ciepłe kurtki i czapki, a także nieprzemakalne spodnie, wybraliśmy się busem na wycieczkę do Kamiannej. Ponieważ była to pierwsza wyprawa Koła, w intencji, by kolejne „ruszyły z kopyta”, w Kamiennej miały nas czekać konie i sanie, a zatem kulig! Edukacji jednak nigdy za wiele, więc zgodnie z programem, zaraz po przyjeździe wdrapaliśmy się do leżącej na pagórku około 650 m n.p.m. pasieki Barć Kamianna w celu zwiedzenia Muzeum pasiecznictwa i skansenu uli. Pośród nich stoi malowniczy drewniany Kościół p.w. Nawiedzenia NMP, a dawniej cerkiew prawosławna. Rozpoczęliśmy właśnie od niego. Siedząc w ławkach i słuchając historii kościółka, mogliśmy podziwiać jego wnętrze, m.in. drewniany ołtarz główny i ołtarze boczne, które zostały wykonane przez miejscowego rzeźbiarza Jana Stefaniaka. Choć pogoda była fantastyczna, lekko mroźna, ale słoneczna, to pszczoły i tak zimowały, kłębiąc się w ulach, na których leżały czapy śniegu – więc równie dobrze o nich i ich zwyczajach mogliśmy posłuchać w kościele. Przewodnik objaśnił nam długość życia pszczoł, liczbę osobników w jednej rodzinie, rodzaje miodów i ich zdrowotne przeznaczenie, także o tym jak nie należy dawać miodu do wrzącej herbaty, bo traci wszelkie właściwości, a w końcu zagiął nas dorosłych i zdawałoby się wykształconych na pytanie, ile miodu przypada na jedną pszczołę... Po odpowiedź musicie już sami przyjechać Kamiennej.

Potem przewędrowaliśmy po skansenie pełnym zaśnieżonych zabytkowych



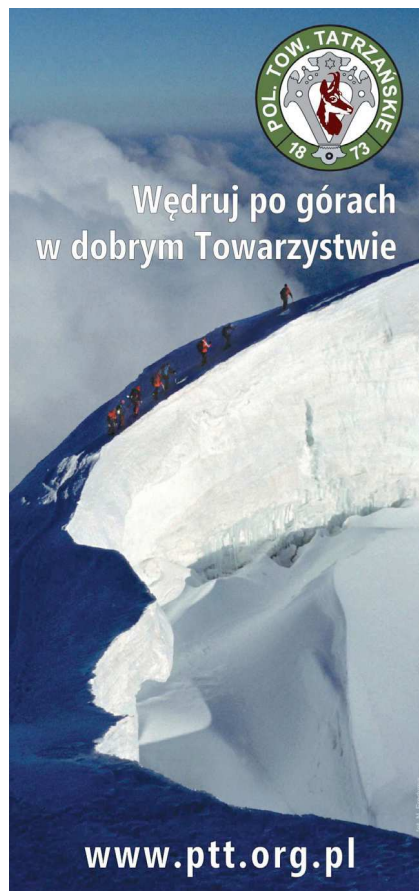
uli i wreszcie po uśpionej pasiece do Muzeum Pasiecznictwa, gdzie przewodnik zaznajomił nas krok po kroku z uzyskiwaniem miodu i sposobem wyrobu świec z pszczelego wosku. Naturalnie dzieci miały najlepiej, bo takie świeczki własnoręcznie mogły zrobić. W kawiarni czekała nas degustacja miodu, a pełnoletni mogli też zasmakować w miodach pitnych.

Z pasieki zesłaliśmy na drogę, gdzie po krótkim oczekiwaniu, przybyły pierwsze sanie ciągnięte przez krzepkiego wałacha, po jeszcze jednej chwili na horyzoncie pojawiła się kasztanowa klaczka, a za nią i drugie sanie. Ku naszemu zaniepokojeniu sanie pozostawiały nieco do życzenia, ponadto zaczęliśmy wyliczać kto z naszej dwudziestki się w nich zmieści, a kto biegnie za nimi. Jednak zza śnieżnych zasp wyszedł nasz prezes, ściskając w ramionach sanki, a za nim panowie woźnice z kolejnymi sankami. Kulig został uratowany, aczkolwiek i tak na sankach doczepionych do sań, w drogę z górki, siedli ci odważniejsi nieposiadający jeszcze dzieci lub mający je odchowane... Konie pociągnęły sanie spory kawałek, czasami ich prędkość i krzywy tor jazdy powodowały okrzyki i piski, ale i tak najgo-

rzej mieli saneczkarze wałacha, bo na widok kasztanki zarżał z radości i z wrażeń wpakował się wraz z saniami do rowu, na szczęście już na miejscu, gdzie mieliśmy rozpalić ognisko. Miejscówka ogniska była dość urokliwa, pod zalesionym pagórkiem i w otoczeniu bali drewna, które całe przykryte były śniegiem. Jak to przy

ognisku, skwierczały nad nim kiełbaski, w ręce grzały herbata i grzaniec, czasem ktoś oberwał śnieżką, najmłodszy członkowie Koła ulepili bałwana, a co niektórzy mogli nakarmić konie sianem, pieczonym chlebem z ogniska i napoić śniegiem.

W drodze powrotnej sanki zajęły zachęcone przygodą dzieci, jeden z kolegów spadł z sanek, a klaczy, przy ogólnej ucieksze, prawie udało się prześcignąć wałacha. Zaraz znaleźliśmy się koło busa, którym z powrotem do Krakowa zajechaliśmy przed 20.



Przekaz 1% podatku Polskiemu Towarzystwu Tatrzańskiemu

PTT jest zarejestrowana, posiadająca osobowość prawną organizacją pożytku publicznego. W imieniu wszystkich naszych członków, w imieniu naszych ukochanych gór, prosimy o przekazanie 1% swych podatków na rzecz PTT.

Dlaczego nam? ■ jesteśmy stowarzyszeniem miłośników gór ■ propagujemy niskobudżetową turystykę górska ■ działamy na rzecz ochrony przyrody gór ■ szkolimy przewodników górskich i prowadzimy edukację młodych turystów ■ utrzymujemy się ze składek członkowskich i opieramy się na społecznej pracy naszych członków oraz sympatyków, nie mamy żadnych etatów ani pensji

Jak to zrobić? Przekazanie 1% podatku organizacji pożytku publicznego jest bardzo proste. Aby tego dokonać należy wypełnić odpowiedni fragment formularza PIT w sposób podany poniżej:

WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (Numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz wysokość kwoty na jej rzecz.	
Numer KRS 0000115547	Wniosekowana kwota kwota z poz. 58 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 34, po zaliczeniu do podanych zbędnych prosty w górę.
INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE Podatnicy, którzy wypełnili część G, w poz. 59 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 60 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 58. W poz. 61 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).	
Cel szczegółowy 1% Oddział PTT w	Wysłałem zgodę <input type="checkbox"/>

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
REDAKCJA: SZYMON BARON, MARCIN KOLONKO, BARBARA MORAWSKA-NOWAK
SKŁAD: JUSTYNA RYBKA

ADRES REDAKCJI: UL. KONARSKIEGO 21/5, 30-049 KRAKÓW ◆ E-MAIL: PRACOWNIA@PTT.ORG.PL ◆ TEL.: 12 634-05-89
WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE: HTTP://WWW.PTT.ORG.PL